

Kontrowersyjne zmiany szkodzące popularyzacji tenisa stołowego od lat są zmorą wielu zawodników i trenerów. Co rusz trzeba się przystosowywać do przecież często rewolucyjnych nowych przepisów, które moim zdaniem paradoksalnie do zamierzeń szkodzą naszej dyscyplinie sportu. Dziś skupię się na zmianach dotyczących zawodników i zawodniczek grających czopami.



Piszę to nie dlatego, że sam jestem zawodnikiem defensywnym grającym długimi czopami.

Przeciwnie, mam do tego zdrowy dystans i szkolę zawodników w 90% preferujących ofensywny sposób grania w tenisa stołowego.

Wiem też, że zawodnicy atakujący mają o wiele większe prawdopodobieństwo osiągnięcia szczytów pingponga, niż gracze defensywni, czy grający stylem kombi.

Dzieje się tak dlatego z jednej prostej przyczyny.

Rotacja dolna nadawana przez zawodników defensywnych jest wolniejsza od rotacji górnej.

Z tego powodu przeciwnik ma więcej czasu na reakcję i odpowiednie przygotowanie się do następnej piłki.

Więcej szkody tenisowi stołowemu i jego popularności wśród kibiców i mediów wyrządziła już gra na świeżym kleju na karbonowych deskach.

Gra na tzw. wariata, bum-bum, czy na wjazd zaczęła królować u większości zawodników ogoławając ich zupełnie z myśli taktycznej.

I tu w głównej mierze należy upatrywać spadku popularności tenisa stołowego nie tylko zresztą w naszym kraju.

Dlatego za głupotę uważam ciągle ograniczanie możliwości rozwoju zawodników grających innymi niż gładkie okładzinami.

Przecież i tak tylko i wyłącznie wybitne jednostki grające mniej lub bardziej defensywnie mogą się wdrzeć do światowej, czy europejskiej czołówki tenisa stołowego.

Co więcej, we współczesnym tenisie stołowym zawodnik defensywny musi tak samo dobrze atakować jak i bronić. Czyli jego wyszkolenie techniczne musi być znacznie bogatsze i wszechstronne niż jest to w przypadku zawodnika atakującego.

Jest jednak wielka, nieoceniona korzyść z faktu posiadania grających defensywnie graczy.

Mianowicie tak wyszkolony zawodnik niesamowicie podnosi atrakcyjność gry i przyciąga do szklanych ekranów telewidzów.

Natomiast niesprawiedliwe traktowanie jednej grupy graczy spowodowało, że w tenisa stołowego gra coraz mniej osób.

Przecież jest jasne, że koniunkturę na rynku sprzętu do tenisa stołowego napędza bezimienna wielotysięczna masa zawodników amatorów, czy hobbistów tego sportu grających na różnym poziomie i w różnym wieku.

Duża grupa tych ludzi chcąc wyrównać różnice wiekowe, gorszą sprawność fizyczną, słabsze wyszkolenie techniczne sięga właśnie po czopy, czy antytopspiny.

Raptem okazuje się, że będąc młodszym, starszym, mniej sprawnym można wygrać z wyżej notowanym przeciwnikiem.

W tym właśnie powinien tkwić cały urok tenisa stołowego i paradoksalnie (ale nie dla mnie) to spowoduje wzrost popularności tenisa stołowego.

Wiadomo bowiem, że to musi oznaczać coraz więcej grających, zainteresowanie bardziej masowym sportem przez media, reklamodawców i sponsorów.

Skorzysta też na tym i wyczynowy tenis stołowy, bo z większej ilości osób grających w pingponga można wyłuskać tych naprawdę utalentowanych.

Niestety tak się nie dzieje, a ostatnie 30 lat historii tenisa stołowego potwierdza to wszystko.

Prześledźmy pokrótce wszystkie ważniejsze zmiany dyskryminujące zawodników grających defensywnie:

1. Zakaz gry okładzinami tego samego koloru, co utrudniało rozpoznanie okładziny uderzającej piłkę.

2. Zakaz stania tyłem do stołu przy serwie

3. Zakaz tupania przy serwie

4. Zakaz stosowania okładzin z czopami bocznie ściętymi

5. Skrócenie maksymalnej długości defensywnych czopów

6. Zakaz stosowania czopów z silnym efektem zakłócającym

A wszystko to przy jednoczesnej akceptacji gry na świeżym kleju i używania coraz to szybszych desek.

Nie mówiąc już od udowodnionej od dawna klinicznymi badaniami szkodliwości klejenia i zgubnego wpływu na zdrowie człowieka.

Wszystko to sprawiło, że od lat można zaobserwować:

- stale spadającą liczbę zawodników amatorów
- zanik szkolenia (przynajmniej) w Europie obrońców
- bardzo małą liczbę kibiców w kapciach nie związanych z tenisem stołowym na co dzień
- coraz mniejsze zainteresowanie tenisem stołowym mediów i sponsorów
- cała taktyka sprowadza się do jak najszybszego zakończenia akcji, co jest zabójcze dla medialności dyscypliny

Czopiarze - gorsi zawodnicy?

Written by Zbyszek

Friday, 19 December 2008 17:25

Kończę moje rozważania półżartem, półserio: czopiarze wszystkich krajów łączcie się, bo wy też stanowicie o uroku i pięknie tego sportu!

Natomiast wszystkim tym, którzy źle się wyrażają o zawodnikach grających czopami i innymi kombinowanymi okładzinami doradzę jedno:

Nauczcie się grać na czopy, to może wam przynieść tylko same korzyści i wzbogaci waszą grę.

Zbyszek Stefański